Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 20 sierpnia 1939 r. Nr 34

TYDZIEŃ GÓR od 7 do 12 września 1939 r. W ZAKOPANEM

W ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ

Przemówienie W. Hlouszka, wygłoszone dnia 15/VIII br. w Krościenku.

Patrzę na flagi w słońcu i myślę: słońce. — W 20-tym roku na sierpniowym niebie Polski z pewnością słońca nie było. Zawiesił je dopiero i zapalił 15 dzień tego historycznego miesiąca i świeci.

To, co powiedziałem jest symbolem. Rocznica jest także symbolem.

Klękamy dziś przed rocznicą Cudu nad Wisłą. Śpiewamy: hosanna. W miastach grają orkiestry, wieś odziewa świętalne sukmany.

To mało! Rocznicę święcić należy postanowieniem nowym czynów! Uczy nas tej mądrości wielki Marszałek Piłsudski, wymaga tego chwila osobliwych zmagań i przemian w Europie.

... Był rok 20-ty i było tragicznie. Ku progom Polski szła straszna, złowieszcza zagłada. Rzezała ludzi, paliła dobytek, wszystko niszczyła w pień. Wycieńczona bojami Ojczyzna, zmordowana ogromnym wysiłkiem formowania nowego swego bytu, chwyta za broń i walczy. Podejmuje nierówną walkę ptaka z jastrzębiem, idzie na odpór i krwawi. Dnia 15 sierpnia staje twarzą w twarz do ostatniej, decydującej rozprawy z wrogiem swej niepodległości.

Kij ma zaledwie w ręku, złamane szablice i liche armaty, a za plecami szyderstwo sąsiadów, wstrzymujących wojenne dostawy.

Świat nie rozumiał obronnego znaczenia pozycji, jaką zajmujemy w kompleksie ustrojów europejskich. Świat tylko czekał i patrzył. A na estradzie działy się cuda. Przez wszystkich opuszczona, a dla wszystkich w służbie, Polska broni się ostatkiem sił, ostatnich sił dobywa, ostatnią mobilizuje broń: Ducha! Zdobywa się na jeden z tych wysiłków, których niebo i piekło cudom sie równa, na jeden z tych wysiłków, które idą w karty historii jako święty dekalog: bezgranicznego poświęcenia dla sprawy. Razi piorunem swych sił upiornych apostołów Moskwy i dnia 15-go sierpnia zwycięża!

Jakaż wymowa dzisiejszej rocznicy, jakąż ewangelią pisany ten dzień w księdze narodu polskiego?

Obywatele! Z posiewu krwi ofiarnej, na użyźnionej krwią ziemicy, wzrosło gazdostwo piękne i zasobne. Polska kwitnie dziś mocarstwem piątym w Europie, nie odmieniły się natomiast agresje naszych sąsiadów. Przeciwnie: spotężniały, nabrały gromów i żelazną pięścią usiłują dyktować warunki.

Wielu mamy wrogów dokoła „zaniepokojonych“ rozrostem naszej państwowości! Wielu jest chciwych i zawistnych! Znowu ostrzą zęby na nasz majątek, bogactwa przyrodzone i żądni są naszych pól zbożodajnych, węgla, nafty i wszystkiego, cośmy w wolności zdobyli. Wyciągają złodziejskie ramiona; chcą brać i kraść, piszą memoranda, obiecują, proponują, grożą i radzi by nas zdusić i wymazać z mapy żyjących narodów. Coraz częściej ważą się słowa: wojna czy po-

kój; coraz głośniej dudnią na gościńcach świata tanki i armaty, z nieba patrzy skrzydlata śmierć. Na granicy — inwazja niemiecka!

W takiej chwili, przy takim układzie „stosunków sąsiedzkich“, rocznica Cudu nad Wisłą nabiera szczególnej powagi i znaczenia.

Nie ma siły, która by zmogła Ducha, nie ma mocy, która by zwyciężyła naród o silnych zasadach honoru. Jest w nas entuzjazm dla Sprawy, jest wyjątkowa moc niepokonana, która daje poczucie godności i narodowej dumy! I spadkobiercy krwi przelanej pod murami Warszawy, nie możemy dumać dziś na różach sierpniowego tryumfu. Jednego źdźbła nie damy ze stogów naszej własności. Po nowy sięgniemy czyn, sławę pomnożymy czynami. Będziemy walczyć! Może to będzie jutro, może to będzie dziś? Nie wiemy i nie nasza to rzecz sądzić: kiedy. Jak jeden mąż staniemy na rozkaz w szeregu, jak jeden mąż dobędziemy siłę z ramienia, wszyscy i bez reszty, razem i pospołu, jak nasi sierpniowi Święci. Tak ślubujemy!

WŁADYSŁAW SKUPIEŃ

W séroki świat

(fragment z poematu)

Zawołoł rano Grulok Franka,
siedli se oba pod skorusą,
stojącą w ponsak, jak kochanka,
kie jej korole chłopiec ruso.
Nic nie radzili długą kwile,
ino patrzéli sobie w ocy —
pote zaś ociec tak mu mile
pado, a świércki dusi z mocą:
— Dzisiok, kie idzies w świat [séroki,
boc se o jednym, mój synecku,
ze, choć ci tamok pódą roki,
toś stela wyseł, spod tyk smrecków,
co sie to wparły w głębie ziemi
twardéj, jak chłopsko nasa dusa,
a strojnèj w piékną kiść zieléni...
Przysiądz mi tu mos na Chrystusa,
Ze sie nie wypres... hól, zogóna,
kaś posoł krowy, polił watre,
a kieś juz nie móg siedzieć w dóma,
góniłeś sie po drógak z wiatrem!
ze wse strzók bedzies orłów wiary
i ojców cudną godoł mową,
sytek zachowos zwycaj stary,
na wargak bedzies mioł wiérchową.
Nic ci juz wiéncyl dziś nie powiém
we świat... na dróge... po chléb, [prace —
do Bóg?... dozyje?... to sie [dowiém:
Franuś... cy na cie nie zapłace?
— Przysięgom, tato mój kochany,
na naski honor, na ślebode,
ze mie nie zmiénią w mieście pany,
bo coz nad chłopskie moje rody?
Coz nad mój zogón, skalne hole,
zycie juhasów na polanak,
coz nad ojcowską moją role —
he, przyde jo tu na kolanak!!...

Zebranie Związku Podhalan w Kościelisku — wielką manifestacją obrony granic Rzeczypospolitej

W dniu 12 i 13 sierpnia br. odbył się w Kościelisku walny doroczny Zjazd Związku Podhalan, na który zjechało się moc twardych, nieugiętych górali, inteligentów podhalańskich i chłopstwa.

W sobotę 12 bm. były obrady Delegatów Ognisk wiejskich i miejskich pod przewodnictwem p. Feliksa Gwiżdża.

Zjazd Delegatów, świadomy rozgrywających się wypadków politycznych także w sąsiedztwie Podhala, wysłał telegramy hołdownicze Panu Prezydentowi, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i min. T. Kasprzyckiemu, prezesowi Zw. Ziem Górskich z wyrazami przyrzeczenia, że lud podhalański wierny swym bohaterskim tradycjom stanie zawsze w obronie całości granic Rzplitej.

Zjazd Podhalan wysłał również serdeczne podhalańskie pozdrowienie żyjącemu w Warszawie twórcy eposu Tatr, Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi.

Po wyczerpujących obradach, odbytych w sali nowo budującego się Domu Ludowego, uchwalono wnioski w sprawie obrony Państwa i w sprawie zwolnienia całkowitego od opłat w szkołach średnich i wyższych młodzieży wiejskiej, niezamożnej, a zdolnej.

Następnie powzięto uchwałę, że Uniwersytety Ludowe powinny być tworzone w środowiskach wiejskich zdala od niekorzystnych wpływów miasta. Zw. Podhalan zainteresuje się Szkołą Zawodową w Kuźnicach (Zakopane) oraz zapropaguje komasację wsi, celem podniesienia gospodarstw małorolnych i poprze akcję gospodarstw współrzędnych (sadownictwo i warzywnictwo).

Zw. Podhalan rozpatrywał także możliwość zniżek kolejowych do przewozu cementu na budowę gnojowni i słomy na ściółkę itp.

Ze sprawozdań Ognisk Zw. Podhalan zasługują na wyróżnienia za swoją pracę Ogniska: Warszawa, Kraków, Rabka, Kościelisko, Horochów i Szaflary.

Delegaci wybrali nowy Główny Żarząd Zw. Podhalan w następującym składzie: prezes — dyr. Jakub Zachemski (przez aklamację), I wiceprezes — prof.

Ludwik Stopka, II wiceprezes — Feliks Gwiżdż.

Członkowie Zarządu z Krakowa: Chmielak Ign., dyr. Dorawski Józef, Dudziak Kajetan, Dusza Stan., doc. dr. Goc Fr., Janczyna Józef, dr Macko Józef i dr Wyrostek Ludwik.

Z Warszawy: dr Kawczak Stanisław, płk Koeb Stefan, kpt. Masłowski, dyr. Szromba Marian, red. Zachemski Antoni i Potoczek Andrzej. Z powiatu nowotarskiego: inż. Czubernat Fr., inż. Górz Andrzej, Kamiński Wojciech, Krzeptowski Wacław, Pitoń Stanisław, mgr Stachowiec Władysław i prof. Reguła R. z pow. Nowy Sącz.

Zastępcy: Bryjak Tadeusz, Czyszczoń Władysław, mgr Dusza Michał, dr Janowiec, Szczepaniak Stanisław, Tryszczyło Wład., Tylka Jacek, mgr Walczak Henryk.

Komisja Rew.: dr Bednarczyk Leopold, prof. Bryjak Franciszek, prof. Pęksa St., rejent Pęksa Stan. i mgr Sroka Franciszek.

Również na zebraniu delegatów Ognisk uchwalono połączenie się Zw. Górali w Zakopanem ze Zw. Podhalan, jako osobą prawną.

Po obradach delegatów odbyła się w bardzo podniosłym i serdecznym nastroju zabawa ludowa przy muzyce kościeliskiej Hotarskich.

Obrady delegatów zaszczycił swoją obecnością p. starosta Marian Głut i żywo się nimi interesował.

W niedzielę dnia 13 bm. delegaci wysłuchali mszy świętej i podniosłego kazania, które wygłosił wikariusz ks. Mikołaj Żądło, podhalanin spod Lubonia. Po mszy świętej odbyło się w dużej obszernej sali Domu Ludowego Zebranie Wielkiej Gromady Podhalańskiej z udziałem miejscowego duchowieństwa, które zagaił prezes Zw. Podhalan Jakub Zachemski, witając serdecznie Polaków z zagranicy. Następnie odczytał telegramy z wyrazami pomyślnych obrad, nadesłane od gen. Andrzeja Galicy, sen. ks. dra F. Machaya, kpt. Wojciecha Stutego i wielu innych. Po tym przemówił p. Feliks Gwiżdż, viceprezes Zw. Podhalan „O znaczeniu dzisiejszej chwili dziejowej i gotowości do obrony granic Rzeczypospolitej ludu podhalańskiego".

Wreszcie trzeba nadmienić, że Kościeliscanie pięknie i honornie przyjęli Gromadę Podhalańską w swojéj gazdowskiej chałupie, z sercem i szczerze, za co należy im się od ogółu Podhalan podziękowanie.

Fr. Bryjak.

Składajcie datki na Podhalańską Brygadę Obrony Narodowej.

Czteroletnia gospodarka Rady Powiatowej Nowotarskiej w cyfrach.

Rada Powiatowa Nowotarska odbyła w dniu 1 sierpnia br. XI-te z rzędu, a zarazem ostatnie posiedzenie w obecnej kadencji.

Na wstępie Radni złożyli hołd członkom Wydz. Pow., Rady Pow., wójtom i sołtysom, zmarłym w okresie czterech lat.

We wstępnym przemówieniu przewodniczący p. Starosta Głut M. podkreślił, iż Rada Pow. urzędowanie rozpoczęła w czasach ciężkich, tuż po wielkiej powodzi i przetrwała kadencję w okresie przemian politycznych. Praca Rady Pow. była wydatną, zamknięcia

Przedruk wzbroniony!

Walka naszych górali o Morskie Oko.

(Na podstawie zapisków Jana Burego opracował Zygmunt Lubertowicz). (4)

Bury oddał potem ów dokument naprzód ówczesnemu sekretarzowi PTT. p. Świerzowi, a kiedy ów trzymał go bez użytku, posłał pergamin Waleremu Eliaszowi Radzikowskiemu do Krakowa, ten zaś kazał dokument odfotografować, fotografię zalegalizował notarialnie i przesłał ją jako ważny akt dowodowy do procesu o M. Oko.

Odbitki dokumentu zamieścił wtedy cały szereg pism polskich, a między innymi np. „Czas", — zaś oryginał oddano za zgodą Burego do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Dokument ów był ważnym aktem dowodowym, na odwieczne prawa polskie do M. Oka. Węgrzy takim dokumentem wykazać się nie mogli, dlatego książę Hohenlohe tak na te papiery polował! Na szczęście — to mu się zupełnie nie udało, a przeszkodził im Bury!

Tymczasem Węgrzy gospodarzyli nadal przy M. Oku, a żandarmi austriaccy urzędowali także w swoim domu przy jeziorze, póki nie zniszczyła im go wiosenna lawina śnieżna. Bury cieszył się z tego, bo żandarmi z nudów — robili na niego różne doniesienia, z czego zawsze były kłopoty, a naraz to ustało. Książę czuł się przy M. Oku coraz pewniej i na wiosnę 1892 r. zbudował tak dobrą drogę do jeziora, że w powozie, czwórką prawie nad brzeg jego zajeżdżał.

Wtedy hrabia Zamojski jako pełnomocnik Białczan wniósł przeciw księciu skargę do sądu powiatowego w Nowym Targu i sprawę miała zbadać osobna komisja.

Z początku lipca komisja ta, złożona z radcy sądu Leńskiego, sędziego Skorusy, geometry Fleischmana, zjawiła się w mundurach i chciała przejść przez Rybi potok, płynący z M. Oka, gdzie już za potokiem Węgrzy chcieli przeprowadzić nową granicę.

Mimo wezwania sądowego z Nowego Targu, ze strony księcia nie zjawił się nikt, prócz jego straży i żandarmów, uzbrojonych w karabiny.

Gdy tylko urzędowo ubrany naczelnik Leński wstąpił na „graniczną" kładkę potoku, żandarmi i straż

rachunkowe wykazują nadwyżki. Pracę tę uznał i ocenił p. Wojewoda oraz Związek Rewizyjny Powiatów i Gmin. P. Przewodniczący z zadowoleniem nadmienił, że posiedzenia Rady odbywały się pod hasłem podniesienia Podhala i nie działały tutaj względy partyjno-polityczne.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Komisji Rewizyjnej K. K. O. z działalności za rok 1938, wykonanie budżetu szczegółowo przedstawił sprawozdawca generalny p. dr Kazimierz Kaden oraz dokonał przeglądu stanu finansowego i wyników gospodarki samorządu powiatowego na przestrzeni ostatnich 5 lat.

Sprawozdawca, omawiając stan finansowy podaje, że zadłużenie samorządu powiatowego z końcem roku budżetowego 1934/35 wynosiło 702 tys. złotych. W postępowaniu oddłużeniowym umorzono 333 tysięcy zł. W ciągu 5-ciu lat zaciągnięto nowych zobowiązań na cele inwestycyjne na kwotę 142 tys. zł, a pomimo to zadłużenie obecne tj. na dzień 1 IV 1939 r. wynosi zaledwie 356 tys. zł, czyli, że niezależnie od umorzenia zadłużenia samorząd spłacił zaciągnięte w tym okresie pożyczki na kwotę 130 tys. zł. Należy podkreślić, że całe zadłużenie pokryte jest długoterminowymi pożyczkami w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Komunalnej Kasie Oszczędności i w Polskim Banku Komunalnym, a więc w instytucjach najpoważniejszych i o charakterze państwowym i publicznym. W tych warunkach stan finansowy Związku Samorządowego uznać należy za całkowicie uregulowany, a obsługa długu nie jest uciążliwą.

Następnie sprawozdawca przeszedł do omówienia inwestycji.

W r. 1934/35 wydatkowano na cele inwestycyjne 133 tys. zł, w czym 82 tys. zł na drogi, a 51 tys. zł na szkołę rolniczą. Sprawozdawca zauważył, że nie może wstrzymać się od uwagi, iż rok ten, rok w którym wykonanie budżetu zamyka się kwotą 1 140 000 zł, został zamknięty niedoborem w kwocie 47 tys. zł przy wydatkowaniu na cele inwestycyjne zaledwie 133 tys. zł. W dalszym ciągu omawianego 5-lecia pokryto niedobór budżetowy z roku 1934/35 w kwocie 47 tys. zł. W całym pięcioleciu wydatkowano na inwestycję kwotę 1 035 000 — zł. Z kwoty tej przeznaczono: na budowę dróg 711 tys. zł, na popieranie rolnictwa (budowa szkoły roln.) 193 tys. zł, na świadczenia dla gmin 59 tys. zł, na podniesienie stanu sanitarnego (studnie, wodociągi) 33 tys. zł, na plany zabudowania osiedli 25 tys. zł, zaś na wykończenie gmachu Rady powiatowej 12 tys. zł.

Wydatki w poszczególnych latach rozkładają się następująco: w r. 1935/36 111 tys. zł i to jedynie na budowę szkoły rolniczej, spłatę częściową niedoboru budżetowego, wodociąg w Trybszu i na zapomogi dla gmin. W roku następnym 119 tys. zł, w czym około 80 tys. zł na budowę dróg. W r. 1937/38 313 tys. zł, w czym na budowę dróg 245 tys. zł i na budowę studzien 6 tys. zł. W ostatnim roku budżetowym 405 tys. zł, w czym na drogi 304 tys. zł i na plany zabudowania 25 tys. zł, co z naciskiem sprawozdawca podkreślił. Na studnie publiczne wydatkowano 10 tys. zł.

Z zestawienia tego widać wyraźnie rosnącą żywotność gospodarczą naszego powiatu. Znowu trudno powstrzymać się od podkreślenia, że wymieniona kwota przeszło milona zł. została wydatkowaną bez zadłużenia samorządu.

---

księcia najeżyli karabiny i krzyczeli: „Hàtra hùz!“

Gdy zaś ck. komisja tego nie zrozumiała i szła naprzód, usłyszeli: „Neslebodno ani krok — budeme strielat“.

Wtedy to zlekceważona ck. komisja — widząc, że to nie żarty, zawróciła na miły wypoczynek po trudach, do restauracji Burego przy M. Oku, Polaków i górali opanowało zdenerwowanie, a hr. Zamojski pienił się ze złości.

Spisano przeciw księciu całe arkusze skarg do Wiednia, ale ten nic sobie nie robił z tego, miał bowiem zbyt wielu przyjaciół na dworze cesarskim i mógł sobie pozwalać na takie żarty — nawet z ck. komisyj austriackich sądów!

Sprawa dla Polaków z takim przeciwnikiem była bardzo trudna!

ZNISZCZENIE SŁUPÓW GRANICZNYCH.

Tymczasem w lipcu 1892 r. przybyła ku Morskiemu Oku nowa wspólna ck. komisja austro-węgierska, ustaliła urzędową granicę i w miejsce zniszczonych przez Burego drewnianych słupów — kazała wbijać nowe.

Były to już monumentalne, kamienne słupy dwumetrowej wysokości, z napisem M.O., (Magyar ország) czyli kraj węgierski, które wbito głęboko w ziemię na przestrzeni 4 km.

Komisja odbyła się 1 lipca, ośm wielkich słupów kamiennych wkopano zaraz, a już w nocy dnia 3 i 4 lipca zostały one przez Burego usunięte prócz jednego, który jak bolejący ząb Buremu zawadzał, ale narazie na to nie było rady!

Ostatni bowiem ten słup kamienny stał przy samym odpływie potoka z Morskiego Oka nad samym jeziorem, w bardzo widocznym miejscu!

Tymczasem miła sposobność przyszła tu z pomocą. Droga od Roztoki do Morskiego Oka była wtedy tak zrujnowaną, że nawet człowiek pieszy mógł się na niej zabić!

Bury potrzebował żywności do schroniska, najął więc 40 chłopów z Białki do poprawienia drogi. Zgłosili się wtedy górale z Białki i Brzegów i w czterech dniach jako tako drogę naprawili.

W czwarty dzień tej roboty, gdy Bury wyszedł oglądnąć naprawę drogi i wypłacić robotników, nad-

Powierzchowna analiza prac inwestycyjnych pozwala stwierdzić, że Wydział Powiatowy uznał jako najważniejsze problemy: 1) sprawy drogowe, 2) podniesienie kultury rolnej, o czym świadczy wybudowanie szkoły rolniczej, przeprowadzanie melioracji (w około 20 wsiach), kulturowanie nieużytków itp., oraz 3) po rządkowanie stanu zabudowania i podniesienie stanu sanitarnego.

Następnie sprawozdawca zaznaczył, że Wydział Powiatowy, niezależnie od uregulowania swego stanu finansowego, poważną troskę poświęcił równowadze finansowej gmin. Omawiany okres, to okres przemian administracyjnych gmin jednostkowych na gromady i gminy zbiorowe. Nieuregulowane zadłużenie byłych gmin jednostkowych, zbiegające się z kryzysem gospodarczym i przemianami administracyjnymi, nastręczało poważne trudności. I ta sprawa została dodatnio rozwiązana. Gminy otrzymały w czterech latach około 60 tys. zł i obecnie budżety ich znajdują się w większości w równowadze, lecz jeszcze jako wegetatywne. Dopiero w przyszłych latach będą mogły gminy przejść do do właściwej pracy inwestycyjnej.

Następnie Przewodniczący Komisji rewizyjnej Franciszek Ćwiżewicz odczytał w całości protokół Komisji w sprawie zbadania sprawozdania rachunkowego.

Zgodnie z wnioskiem Komisji rewizyjnej i generalnego sprawozdawcy Rada Powiatowa powzięła przez aklamację uchwałę, postanawiając: a) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie rachunkowe za rok budżetowy 1938/39, b) wyrazić uznanie Przewodniczącemu Wydziału Pow. i Jego współpracownikom za owocną i rzetelną pracę.

W wolnych wnioskach rozważano wniosek Wydz. Pow. w sprawie scalenia parcel budowlanych. Problem ten jest szczególnie ważny w naszym powiecie, w którym akcja scaleniowa wzięła duży rozmach. Jest rzeczą stwierdzoną już teoretycznie i praktycznie, że scalenie nie jest pełnym rozwiązaniem problemu przebudowy gospodarczych stosunków wsi, jeżeli nie obejmuje scaleniem także wszystkich siedlisk (parcel budowlanych) i nie posiada zapewnionych warunków programowej realizacji. Dlatego Wydział Powiatowy przedstawił Radzie Powiatowej następującą uchwałę pod rozwagę:

Rada powiatu nowotarskiego popierając wysiłki p. Starosty nowotarskiego do objęcia jak największej ilości wsi podhalańskich akcją scaleniową i w trosce, aby sum państwowych, wydawanych na ten cel, nie rozprószyła dynamika interesów życiowych Podhala w bezprogramowym rozwoju tych miejscowości stwierdza konieczność: a) oparcia akcji scaleniowej i wytycznych poszczególnych projektów scaleniowych w powiecie na skrystalizowanym już schemacie planu regionalnego Podhala, b) opracowywania jednocześnie i w ramach każdego projektu scaleniowego urbanistycznie uzasadnionego planu zabudowania danej miejscowości.

Rada Powiatowa wniosek przyjęła i postanowiła apelować do decydujących władz państwowych: 1. o znowelizowanie art. 3 ustawy o scaleniu gruntów z 31 VII 1923 r. lub wydania rozp. wykonawczego w kierunku wprowadzenia przymusu planów zabudowania przy scalaniu ogólnym wsi; 2. o zrealizowanie w całej pełni przep. art. 37 ustęp 5 prawa budowlanego a to pokrycie kosztów tych planów zabudowania

---

szedł żandarm austriacki Chmiel i polecił Buremu z nakazu jakiegoś ck. ministerstwa jak najrychlej odbudować na Rybim potoku, zniszczoną przez straż księcia Hohenlohego kładkę. Bury zgodził się na to odrazu, bo i robotników miał pod ręką — i strzeliła mu do głowy gałgańska myśl, by i ten cierń ze swego serca, ów ostatni słup graniczny węgierski — wyrwać!

Gdy więc żandarm odszedł, zawołał Bury chłopów do schroniska w roztoce na wódkę, zafundował im wspaniałomyślnie po kwaterce silnej wódki, a potem prosił ich o zrobienie kładki — i o rozbicie przy tej sposobności ostatniego, węgierskiego kamienia granicznego. Góralom i Nowobilskim do tego — nie trzeba było dwa razy takich spraw powtarzać! Odrazu umówiono plan przeprowadzenia tej psoty. Jeden z górali poszedł naprzód do schroniska Burego, wyniósł stamtąd duży młot i kilof i schował je ostrożnie w kosówce, niedaleko od słupa granicznego.

Część górali miała następnie pracować nad budową kładki, do czego trzeba było złożyć podbudowę z kamieni i potem położyć na nie pomost z drzewa lub desek. Reszta zaś robotników miała otoczyć słup i upatrzywszy stosowną chwilę, sprzątnąć go, co było tym łatwiejsze do wykonania, że kamień stał tuż obok potoku i przyszłej kładki.

Tak się też stało! Chłopi napili się wódki i poszli hurmą ku M. Oku, a Bury z nimi.

Gdy przechodzili razem koło budynku austriackiej żandarmerii, zobaczyli w oknie właśnie żandarma Chmiela, tego samego, który kazał Buremu zbudować nową kładkę.

Bury miał w ten dzień szczególne natchnienie — tak nieraz podziwianego góralskiego sprytu. Myślał o gałgaństwie, a chciał mieć świadków niezbitych na swą niewinność i bezstronność. Poprosił więc żandarma Chmiela i jego drugiego jeszcze jego towarzysza, by się zebrali i szli, bo Węgrzy gotowi nie dopuścić do budowy kładki i chłopów rozpędzić!

Żandarmi (austriaccy) zabrali więc karabiny na ramię i poszli w stronę M. Oka, gdzie też przybyli nawet przed góralami.

(C. d. n.)

z funduszów przeznaczonych na akcję scaleniową w Polsce.

Następnie Rada Pow. uchwaliła jednogłośnie wyrazić podziękowanie przewodniczącemu Wydz. Pow. p. Staroście Głutowi M. za troskliwe opiekowanie się ludnością Spisza, a wszczególności za energiczne staranie się o korzystanie przez ludność Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry z hal jaworzyńskich. Rada Pow. prosi o dalsze starania się w kierunku zabezpieczenia bytu ludności spiskiej, od którego w dużej mierze zależy przywiązanie do swej Ojczyzny.

Rada Pow., przekazując pracę nowej Radzie, życzy jej jak największych wyników w pracy dla dobra Podhala. *Radny Powiatowy.*

„Tydzień Gór“ w Zakopanem

wielką manifestacją ludu górskiego.

Dorocznym zwyczajem organizuje Związek Ziem Górskich w czasie od 7 do 12 września 1939 r. „Tydzień Gór“ w Zakopanem pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

„Tydzień Gór“ będzie nie tylko wielkim pokazem wartości kultury ludowej naszych górali od Olzy po Czeremosze, lecz będzie jednocześnie wielką manifestacją ludu górskiego na rzecz jego gotowości obronnej. Górale nasi w czasie tej wielkiej manifestacji dadzą wyraz swych głębokich uczuć patriotycznych, powszechnie znanego bohaterstwa i stwierdzą, że twardą stopą stoją na graniach i przełęczach górskich.

W ramach „Tygodnia Gór“ odbędzie się szereg wystaw z dziedziny przemysłu ludowego, urbanistyki górskiej, fotografiki itp.

W festiwalu sztuki ludowej wezmą również udział górale z państw zagranicznych, jak z Węgier, Szkocji, Rumunii i prawdopodobnie z Bułgarii.

W tej wielkiej manifestacji ludu górskiego winny wziąć udział jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego, którym wyjazd umożliwią poważne zniżki kolej.

My czekamy!

W odpowiedzi na artykuł p. Szczepaniaka, zamieszczony w 32-gim numerze „Gazety Podhala“, zauważamy, że Szanowny autor nie odróżnia, co jest wystąpieniem w imieniu wszystkich, a co stwierdzeniem faktu, gdyż tylko stwierdzenie faktu, że zaistniała taka uchwała o przeniesieniu siedziby Spółdzielni, dopatrujemy się w artykule p. Madeja. Nie mamy zamiaru rozwodzić się na temat strony technicznej w naszej mleczarni, gdyż to najmniej interesuje ogół. Stwierdzamy jedynie, że niedomagania co do zbytu mleka w całości, produkcji serów, już dawniej istniały, niestety p. Szczepaniak jako b. prezes Rady Nadzorczej nie usuwał je, mimo że miał możność. Czyżby nie znał dawniej statutu?

Doradców mamy dość, brak nam ludzi do pracy. Zapewniamy p. Szczepaniaka, że wszystkie sprawy są omawiane dokładnie i szczegółowo z troską o interes członków naszej Spółdzielni na zebraniach Zarządu i Rady Nadzorczej, na które przychodzimy trzeźwi i na trzeźwo wszystko rozpatrujemy. Za pracę naszą my bierzemy odpowiedzialność. Czy p. Szczepaniak zapomniał, co odziedziczyliśmy po nim jako prezesie Rady Nadzorczej i jego zespole ludzi? Nie miejsce na to, byśmy się rozwodzili nad tym. Czy p. Szczepaniak do tej pory nie wie, czy nie chce wiedzieć o przyczynie zmniejszenia dostawy mleka, co miało miejsce dawniej, obecnie dostawa się podniosła do poziomu zadawalającego, co należy przypisać nowej gospodarce w Spółdzielni.

Niedużo brakowało, a temat o mleczarni w Kościelisku nie byłby poruszany, bo już jej nie byłoby.

A więc kończymy hasłem: mniej mówić, więcej czynić i bądźmy odpowiedzialni za swą pracę, a więc p. Szczepaniak, jako wójt za Gminę Kościelisko, my za losy Spółdzielni Mleczarskiej w Kościelisku.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MLECZ. W KOŚCIELISKU:

Szwab Stanisław, *Bukowski Jan.*

Prezes Rady Nadzorczej: *Staszel Augustyn.*

Z Polski i ze świata.

Do Moskwy przybyły już misje wojskowe francuska i angielska — przyjęte serdecznie. Od soboty toczą się pod przewodnictwem naczelnego wodza sowieckiego Woroszyłowa narady na temat współdziałania sił wojskowych sowieckich z angielskimi i francuskimi na wypadek wojny. Dotychczas osiągnięto porozumienie w sprawie obrony Morza Czarnego i Bałtyku.

Ze Słowacji donoszą, że w armii tamt. wre i że oficerowie i żołnierze nie chcą być narzędziem hitlerowskiej polityki antypolskiej. Z powodu antyhitlerowskich demonstracyj nastąpiły liczne aresztowania w Żylinie, Rużomberku, Turcz. św. Marcinie i Dolnym Kubinie.

W stosunku Niemiec do Polski nie nastąpiła żadna zmiana. Gdańsk jest w dalszym ciągu punktem zapalnym, ale już nie jedynym przedmiotem pożądań. Agitacja antypolska wre dalej, posługując się argumentami i środkami, na jakie stać tylko butę, brutalność, przewrotność i cynizm niemiecki. Ostrzeżenia Marszałka Śmigłego-Rydza i naszego sojusznika Anglii — nie mówiąc już o Francji — nie mogą jakoś trafić do twardych i tępych pał niemieckich.

Rysy w sojuszu włoskim rosnące i z powodu szpiegostwa niemieckiego we Włoszech — niedawno rozstrzelano tam w Guidonii — ośrodku lotniczym 40 ludzi, będących na usługach Niemiec — starają się łatać coraz częstszymi rozmowami politycznymi.

Zapowiedziana wizyta Hitlera w Budapeszcie została odroczona, gdyż rząd węgierski nie zgodził się na to, by mu towarzyszyła cała dywizja Gestapo. Regentowi Horthy w podróży do Berlina towarzyszyło tylko 2 ludzi, czuwających nad jego bezpieczeństwem.

Kronika

Stowarzyszenie Przyjaciół Podhalańskiego Baonu Obrony Narodowej zostało założone dnia 17 bm. w N. Targu. Do Zarządu weszli: prezes starosta M. Głut, wiceprezesi: ks. dr Fr. Karabuła, Henryk Walczak, Bryjak Tadeusz i Józefa Machay Mikowa. W krótkim czasie powstaną Koła tejże organizacji w każdej gminie naszego powiatu. Celem stowarzyszenia jest niesienie pomocy moralnej i materialnej członkom Obrony Narodowej. — Podhalanie! Pomagajmy wszyscy przesyłając datki pod adresem Pow. Kom. Dozbrojenia Armii, Konto P. K. O. Nr 410.660.

Poświęcenie sztandaru Kongregacji Kupieckiej w N. Targu odbyło się dnia 15 bm. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. starosta M. Głut oraz dr Kuhn Jan, delegat Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie, który do zebranych wygłosił przemówienie na temat znaczenia sztandaru jako symbolu łączności organizacyjnej. Prezes p. Adam Zapiórkowski we wstępnym przemówieniu zaznaczył, że Kongr. Kupiecka w N. Targu istnieje od r. 1919 i ma za sobą już pewną tradycję. Przy wręczeniu sztandaru chorążemu p. Jaskierskiemu członkowie Kongregacji złożyli ślubowanie na wierność sztandaru. Artystycznie wykonany sztandar projektowała p. Zofia Dudzińska.

Warzywa dla restauracyj i pensjonatów na Podhalu doniedawna sprowadzało się spod Krakowa, Poznania i innych okolic. Przed kilku laty rozpoczęto akcję uprawiania warzyw na miejscu. Okazało się, że skalista ziemia podhalańska, odpowiednio uprawiona, nadaje się doskonale pod uprawę rzodkiewki, kalafiorów, marchwi, kapusty, ogórków, sałaty, fasoli i in. warzyw. Wnet kobiety zaczęły wozić marchew na jarmark do Nowego Targu. Obecnie widzimy, że górale furami wywożą jarzynę do Zakopanego. Akcja ta szczególnie rozszerzyła się, gdy w Szkole Rolniczej w Nowym Targu założono cieplarnię i rozpoczęto uprawę „rozsady“ na większą skalę. Spryt i zapobiegliwa praca młodego profesora p. inż. Pawskiego daje duże wyniki. Cały powiat zasilany jest setkami tysięcy flanców jarzyny i Podhale w tym kierunku zaczyna być samowystarczalne. Góralki mają zajęcie i pieniądz zostaje na miejscu. Oprócz tego warzywa dla górali stanowią ważny środek odżywczy. Może znikną narzekania na mleczarnie, że zabierają góralom jedyne dobre pożywienie — słodkie mleko, pozostawiając „hurdę“ jałową. Wyciągnięte z mleka życiany (witaminy), całkiem dobrze wynagrodzą ludności góralskiej jarzyny, a tłuszcz dostarczą dobrze wykarmione „wieprzki“. Jesteśmy więc na dobrej drodze, gospodarujmy rozumnie!

Święto Żołnierza na Podhalu dorocznym zwyczajem odbyło się w Ludźmierzu przy udziale wojska, legionistów, Hallerczyków, członków Z. S. z całego powiatu, K. S. M. M., O. S. P. i in. org. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Wład. Wójtowicz, uroczystą sumę odprawił ks. kan. Łabędź. Wśród rzesz ludności w święcie wzięli udział pp. starosta Głut, ks. Poloński i mjr A. Kulejowski.

Gradobicie w pierwszej połowie sierpnia br. przeszło przez Podhale, zwłaszcza we wschodniej części powiatu i wyrządziło duże szkody. Znaczne straty poniosły m. in. Kluszkowce i Sromowce Niżne.

W Witowie w dniu 30/VII br. urządził Zw. Młodz. Kat. Żeńskiej pod przewodnictwem kierowniczki szkoły w Witowie przedstawienie, złożone z: Bernadety i Nędzy Litmanowskiego. W czasie przerw młodzież wygłosiła monologi okolicznościowe, a orkiestra odegrała pieśni góralskie. Gra artystów zachwycała gości letników, a szczególnie bisowano taniec zbójnicki, który kilka razy musiano odtańczyć, przy blasku ogni sztucznych. W czasie przedstawienia sala szkolna była przepełniona tak, że wielu z gości odeszło z braku miejsca. Letnicy z ubolewaniem zauważyli, że w Witowie powinna być większa sala lub Dom Ludowy, czy na przedstawienia, czy na zebrania. Obecnie napływ letników do Witowa z każdym rokiem wzrasta, a na rozrywki w czasie niepogody nie ma miejsca. Na prośby ogółu obywateli przedstawienie będzie powtórzone, a dochód przeznaczony na FON. *Letnik.*

Kino „Tatry w Nowym Targu wyświetli w dniach 13 i 14 bm. film pt. „POWRÓT PRZED ŚWITEM“. W roli głównej Danielle Darieux.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 20 bm godz. 7·05 koncert — 7·30 »Gazetka Rolnicza«. 7·45 »Przegląd rynku produktów rolnych« — 15·00 pogadanka pt »Gatunek a odmiana w owocarstwie«. — 15·15 pogadanka aktualna. — 15·25 koncert. — 15·45 słuchowisko pt. »Ze wspomnień chwały i zwycięstwa« i »Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej. — 16·45 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Przed nowym rokiem szkolnym«.

PONIEDZIAŁEK, 21 bm. g. 20·25 aktualna pogadanka rolnicza. — 20·35 Kronika Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej.

WTOREK, 22 bm. g. 20·25 Skrzynka rolnicza oraz inform. giełdowe.

ŚRODA, 23 bm. godz. 20·25 pogadanka pt. »Kompost w gospodarstwie«. Po pogadance informacje giełdowe.

CZWARTEK, 24 bm. g. 20.25 pogadanka pt. »Z dobrego ziarna wysoki plon oraz informacje giełdowe

PIĄTEK, 25 bm. g. 20.25 »Skrzynka rolnicza« oraz inf. giełdowe.

SOBOTA, 26 bm g. 20·25 pogad. pt. »Gromadzka robota«.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY KOMISJI ZDROJOWEJ W RABCE
L. VI 153/39

OGŁOSZENIE

z dnia 17 czerwca 1939 r. o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania.

Na podstawie art. 21/b, 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczygospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. z 1939 r. Nr 34 poz. 216), Wydział Wykonawczy Komisji Zdrojowej w Rabce ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania, obejmującego obszar zawarty w granicach administracyjnych Gminy Rabki powiatu nowotarskiego, określonych reskryptem Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 28 grudnia 1928 r. (Krak. Dz. Wojewódzki z dnia 3/I 1928, poz. 13).

Z treścią mającego się sporządzić projektu planu zabudowania, interesowani mogą się zaznajamiać w Wydziale Wykonawczym Komisji Zdrojowej w Rabce ul. Parkowa, willa Krzywoń, pokój nr 2, w okresie od dnia 28 sierpnia 1939 r. do dnia 16 września 1939 r. w godzinach urzędowych codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie od dnia 18 września 1939 r. do dnia 7 października 1939 r. interesowani mogą zgłaszać do Wydziału Wykonawczego Komisji Zdrojowej w Rabce wnioski, dotyczące wyżej wymienionego planu zabudowania.

Przewodniczący Wydziału
Wykonawczego Komisji Zdrojowej
Dr Kazimierz Kaden.

OGŁOSZENIE

Wydziału Powiatowego w Nowym Targu z 21 lipca 1939 r. o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania król. woln. miasta Nowego Targu.

Na podstawie art. 21 ust. 1 pkt. d. 25 i 26 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16/II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 34 z 1939 r. poz. 216) Wydział Powiatowy w Nowym Targu ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta Nowego Targu, obejmującego obszar zawarty w granicach administracyjnych gminy miejskiej.

Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania, — interesowani mogą zaznajamiać się w Zarządzie Miejskim w Nowym Targu w okresie od dnia 1 września do dnia 15 września 1939 r. w godzinach urzędowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie od dnia 16 września do dnia 30 września 1939 r. interesowani mogą zgłaszać wnioski do Wydziału Powiatowego w Nowym Targu, dotyczące wyżej wymienionego planu zabudowania za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w Nowym Targu.

Przewodniczący Wydziału Powiat.
wz. **Mgr M. Wroński** wr.
Wicestarosta nowotarski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu
Plac Słowackiego 2 N. Targ 12/VIII 39
Sygn. nr Km. 575/39

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie, w dniu 8 września 1939 r. o godz. 9, w Zaskalu odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 5 krów, 5 jałówek i 1 byczka, stanowiących własność Szczepana Gacka, Jana Gacka, Wojciecha Mrowcy i Jakuba Mrowcy, oszacowanych na łączną kwotę 900 zł. Cena wywołania powyższych ruchomości stanowi połowę ceny szacunkowej. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu i miejscu sprzedaży.

Komornik **Zdzisław Konopka.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu
Plac Słowackiego 2 N. Targ 12/VIII 39
Sygn. Nr Km. 506/39

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu na zasadzie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek F-my Szarski i Syn w Krakowie, w dniu 30/VIII 1939 r. o g. 10 w Nowym Targu przy ul. Kościuszki odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 1 pianina marki „Petroff", a stanowiące własność Maksa Mendlera oszacowanego na kwotę 800 zł. Cena wywołania stanowi połowę ceny szacunkowej. Ruchomość powyższą można oglądać w dniu i w miejscu licytacji. **Komornik Z. Konopka.**

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ Szkolna 8. Telefon 99.